

RÓŻA MODRZEJEWSKA

Szczecin

**JĘZYKOWA KREACJA DOKTORA SZUMANA
W *LALCE* BOLESŁAWA PRUSA**

Słowa kluczowe: idiolekt, językowa kreacja, zjawiska leksykalno-stylistyczne

Wprowadzenie

W powieści realistycznej *Lalka* Bolesław Prus nakreślił sylwetki bohaterów, którzy mieli swoje realne odpowiedniki wśród różnych grup społecznych i zawodowych zamieszkujących Warszawę drugiej połowy XIX wieku. Autor wiernie oddał zróżnicowanie struktury społeczno-zawodowej mieszkańców Królestwa Polskiego, w której zachodziły wówczas istotne zmiany, w następujący sposób podsumowane przez Stefana Kieniewicza:

wyodrębnienie się inteligencji, dostosowanie się osiadłych w Warszawie ziemian do stylu życia miejskiego; pogłębianie się przedziałów pomiędzy burżuazją a drobnomieszczaństwem, między drobnomieszczaństwem a proletariatem – wszystko to razem sygnalizowało początek głębszych

przemian strukturalnych, przechodzenia na gruncie miejskim od epoki feudalnej do kapitalistycznej¹.

Wspomniany tu historyk zauważył, że jednym z elementów dokonujących się przeobrażeń było wyodrębnienie się nowej grupy społecznej zwanej *inteligencją*. Jako formująca się dopiero warstwa „była podówczas zawieszona w próżni społecznej”², ponieważ jej przedstawiciele, wywodzący się ze zdeklasowanej szlachty, zerwali ze swoim dotychczasowym środowiskiem, podobnie jak inteligencja pochodzenia warszawskiego, która odróżniała się od swojej klasy wykształceniem lub aspiracjami³. W skład inteligencji wchodził zatem członkowie różnych stanów i przedstawiciele różnych zawodów, stąd trudno było jednoznacznie sformułować definicję określenia *inteligencja*. Najtrafniej wyraził ją chyba Ireneusz Ichnatowicz, który stwierdził, że w skład inteligencji wchodził „ludzie pracujący zarobkowo, najczęściej najemnie, uprawiający pracę umysłową, mający odpowiednie do tej pracy wykształcenie, na ogół wyższe niż inne grupy społeczne”⁴. Definicja ta pozwala włączyć do omawianej warstwy zarówno urzędników, oficjalistów, zarządców dóbr ziemskich, jak i techników oraz inżynierów. Bardzo dużą grupę stanowili w jej obrębie przedstawiciele wolnych zawodów m.in. adwokaci i lekarze. Jak pisze I. Ichnatowicz:

Ich profesja wymagała studiów wyższych, była więc to grupa dość ekskluzywna. Koszty studiów były znaczne i nie każdego było na nie stać, dlatego też członkowie tej grupy przeważnie pochodzili z zamożnych rodzin. Spory procent stanowili Żydzi, a także Niemcy⁵.

Kultura żydowska sprzyjała rozwojowi intelektualnemu, była bowiem od zawsze kulturą książek i pisma, a analfabetyzm wśród mężczyzn był zjawiskiem marginalnym⁶. W Warszawie drugiej połowy XIX wieku, mimo braku instytucji państwowych finansujących badania naukowe, powstało aktywne śro-

¹ S. Kieniewicz, *Warszawa w latach 1795–1914*, Warszawa 1976, s. 137.

² J. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX wieku*, Warszawa 1978, s. 39.

³ *Ibidem*.

⁴ I. Ichnatowicz, *Spoleczeństwo polskie 1864–1914*, Warszawa 1988, s. 31.

⁵ *Ibidem*.

⁶ A. Cała, *Polacy niechciani. Z zagadnień asymilacji inteligencji żydowskiej w Królestwie Polskim (1864–1897)*, w: *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia*, t. V, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1987, s. 194.

dowisko uczonych, wykształconych w Szkole Głównej lub na uniwersytetach rosyjskich i zachodnioeuropejskich, które czerpało mierne środki utrzymania z publikacji i popularyzacji prac naukowych⁷.

W *Lalce* Bolesława Prusa można odnaleźć portrety kilku bohaterów, którzy w różnym stopniu zajmowali się rozwojem intelektualnym, prowadzili badania naukowe, nawet dokonywali wynalazków. Działalność naukowa była pewnym elementem kreacji Stanisława Wokulskiego, Juliana Ochockiego, doktora Szumana oraz profesora Geista. W niniejszym artykule zostanie zaprezentowana językowa kreacja doktora Michała Szumana w roli przedstawiciela XIX-wiecznej inteligencji, lekarza zajmującego się badaniami naukowymi. Przez termin *językowa kreacja* rozumiemy tu „całokształt procesów językowych stworzonych przez twórcę tekstu w pewnym celu; [...] określony byt fikcyjny będący częścią »wizji świata« artysty”⁸; w odniesieniu do postaci literackiej to również „efekt charakterystyki osobowości, wyglądu i zachowań bohatera”⁹. Treścią wywodu stanie się zatem próba ukazania, w jaki sposób i za pomocą jakich środków językowych i stylistycznych Bolesław Prus wykreował postać Szumana w roli członka grupy inteligentkiej, lekarza i naukowca.

Do badań wyekscerpowano z całej powieści 24 cytaty (o łącznej liczbie 1397 linii tekstu), wśród których znalazły się przede wszystkim fragmenty obejmujące monologi bohatera (przypisywane przez narratora i Rzeckiego w pamiętniku) oraz nieliczne komentarze narratora, wypowiedzi innych postaci lub relacje pamiętnikarskie Ignacego Rzeckiego.

Językowe techniki prezentacji postaci

Charakterystykę doktora Szumana pisarz przedstawił w dwu krótkich opisach (jeden odnarratorski, drugi zamieszczony w *Pamiętniku starego subiekta*). W obu fragmentach powieści przewijają się te same podstawowe informacje na temat wyglądu, wykształcenia, przynależności religijnej, zajęć oraz stosunków z przyjaciółmi wyrażone w tekście w formie suchej informacji utrzymanej w stylu dziennikarskim:

⁷ J. Żurawicka, *op.cit.*, s. 33.

⁸ T. Skubalanka, *Językowa kreacja Jacka Soplidy (księdza Robaka)*, w: eadem, *Mickiewicz, Słowacki, Norwid. Studia nad językiem i stylem*, Lublin 1997, s. 25.

⁹ *Ibidem*.

Lekarz, Żyd, stary kawaler, żółty, mały, z czarną brodą, miał reputację dziwaka. Posiadając majątek leczył darmo i o tyle tylko, o ile było mu to potrzebnym do studiów etnograficznych. [I, 164]¹⁰

i nieco szerszego komunikatu w następnym cytacie:

Doktor Szuman jest także starozakonny, ale niezwykły to człowiek. Miał nawet ochrzcić się, gdyż zakochał się w chrześcijance; ale że umarła, więc dał spokój. Mówią nawet, że truł się z żalu, ale go odratowano. Dziś całkiem porzucił praktykę lekarską, ma spory majątek i tylko zajmuje się badaniem ludzi czy też ich włosów. Mały, żółty, ma przejmujące spojrzenie, przed którym trudno by coś ukryć. [I, 321].

Prus w opisie wyglądu i zachowań bohatera wykorzystał rzeczowniki konkretne nazywające jego role społeczne oraz czasowniki określające rodzaj wykonywanych przez niego zajęć. Powtórzone przymiotniki (*żółty, mały*) wskazują na charakterystyczne elementy wyglądu doktora. W partiach opisowych wyeksponowane zostały głównie te cechy wyglądu i charakteru, które posłużyły do wykreowania postaci w roli starszego wykształconego lekarza pochodzenia żydowskiego, stąd epitety – *łysy* [II, 15], *żydowska morda i łysina* [II, 584], *przejmujące spojrzenie (przed którym trudno by coś ukryć)* [I, 321], *mądry* [II, 15], *rozumny* [II, 658], *uczony doktor* [I, 413]. Inne cechy wyglądu zewnętrznego zostały zaprezentowane okazjonalnie, są to przede wszystkim wybrane elementy ubioru (i akcesoriów), tj. *kapelusze* (5x w wybranym do analizy materiale), *laska* (2x), (*watowany, obdarty*) *szlafrok* (2x), *krawat* (1x) oraz (*bobrowa*) *czapka* (1x).

Podobnie jest z opisem charakteru i zachowań Szumana. Pisarz eksponuje fakt, że doktor jest ekscentrykiem, stąd leksemy: *dziwak* (2x), *wariat* (1x), *niezwykły* (1x), *dziwny* (1x) o ambiwalentnym wydźwięku. Ekscentryczną postawę bohatera prezentują zaś głównie określenia zachowań niewerbalnych, które wyrażają silne emocje, uwidocznione w warstwie językowej w formie czasowników i imiesłów przysłówkowych, np.: *zerwał się* [I, 167]; *podniósł brwi i splótł ręce* [I, 322]; *mruknął, wysuwając dolną wargę* [I, 415]; *uderzył się ręką w tył głowy* [I, 415]; *wrzeszczał, wywijając kulakiem* [I, 419]; *usiadłszy na swej lasce, zaczął się śmiać* [II, 14]; *prawił coraz gwałtowniej wywijając laską* [II, 17]; *chodząc po pokoju i pocierając sobie tył głowy* [II, 399]; *uderzył się w łysinę* [II, 404]; *zaśmiał się piskliwie* [II, 404]; *zaczął bić się po*

¹⁰ Wszystkie cytaty wykorzystane w artykule pochodzą z: B. Prus, *Lalka*, t. I–II, seria BN, nr 262, Wrocław–Kraków 1998. Zamieszczona za cytatem cyfra rzymska oznacza numer tomu powieści, cyfra arabska – numer strony.

głowie [II, 415]; wyszedł pogwizdując arię [II, 575]; roześmiał się na cały głos [II, 636]; cisnął kapelusz na stół [II, 668]; biegł po pokoju i gestykułował rękoma (w taki sposób, jak gdyby sam był dotknięty początkami psychozy) [II, 669]; śmiejąc się ironicznie [II, 678]; schwycił kapelusz i wybiegł z pokoju mrucząc [II, 688]. Charakter Szumana najlepiej wyraża opinia jego przyjaciela – Ignacego Rzeckiego – z której wynika sprzeczność między stereotypowym, powszechnym widzeniem Żyda a jego rzeczywistymi zachowaniami:

Żyd, bo Żyd, ma to wypisane od czuba do pięty; ale rzetelny przyjaciel i człowiek z poczuciem honoru. [II, 403].

Michał Szuman jako przedstawiciel inteligencji, lekarz i naukowiec

Bolesław Prus wykreował swojego bohatera na lekarza zajmującego się badaniami naukowymi. Szuman nie leczy już chorych, ponieważ po śmierci narzeczonej próbował popełnić samobójstwo, a jego praktykę lekarską przejął kolega. Niemniej jednak narrator i wszyscy bohaterowie powieści mówią o nim lub zwracają się do niego, używając form *doktor*, *doktór*. W idiolekcie¹¹ Szumana – lekarza o naukowym zacięciu – pojawiają się terminy medyczne, jak np. nazwy chorób (przypadłości): *nosacizna* [I, 165], *apopleksja* [I, 414], *neurastenia* [II, 557], *bielmo* [II, 572], *psychoza* [II, 668], *żółta febra* [II, 669]. W relacjach na temat stanu zdrowia (również psychicznego) Wokulskiego czy Rzeckiego odnajdujemy formy nominalne typu: *kuracja* [II, 582], *recepta* [II, 586], *chory* [II, 665], *zlecenie* [II, 665], *przepis* (tu w znaczeniu ‘zalecenie lekarskie’) [II, 684], *szpital* [II, 665], *diagnoza* [II, 666], *choroba* [II, 666], *gorączka* [II, 669], *puls* [II, 669]. Zajęcia i czynności związane z wykonywaną profesją oddawane są za pomocą czasowników i połączeń wyrazowych, które autor powieści wykorzystał zarówno w partiach narratorskich, jak i w wypowiedziach samego lekarza, np.: *leczyć* [I, 164], *dać receptę* [I, 164], *porzucić praktykę lekarską* [I, 321], *opatrywać* [I, 414], *pożegnać się z medycyną* [I, 415], *rozsunąć powieki i pilnie badać oczy* [I, 415], *wziąć za puls* [II, 556], *kazać pokazać język* [II, 556], *zrobić kurację* [II, 557], *badać* [II, 557], *kazać iść do łóżka* [II, 667],

¹¹ *Idiolekt* ‘język pojedynczego użytkownika języka w danym okresie rozwoju tego użytkownika’ (za: K. Polański, *Idiolekt*, w: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław 1999, s. 243).

zalecać [II, 683]. Zdystansowane i ekscentryczne podejście Szumana do leczenia oraz w ogóle do medycyny wyraził Prus w ironicznej wypowiedzi narratora:

[...] *przyjaciołom zaś swoim raz na zawsze dał jedną receptę: „Używaj wszystkich środków, od najmniejszej dozy oleju do największej dozy strychniny, a coś ci z tego pomoże, nawet na – nosaciznę”*. [nosacizna ‘choroba zaraźliwa zwierząt, głównie koni i osłów’¹²] [I, 164–165].

W kreacji Szumana Prus zastosował bogatą i zróżnicowaną leksykę naukową. Nie jest zaskoczeniem, że autor tworzący w epoce, w której dominowały scjentyzm i fascynacja teorią Darwina, kreując postać bohatera w roli naukowca, posłużył się terminologią z zakresu nauk biologicznych czy też antropologicznych, np.: *osobnik* [I, 165], *rasa* [I, 165], *mózg* [I, 165], *komórka* [I, 165], *instynkt* [I, 166], *gatunek* [I, 166], *pleć* [I, 167], *samica* [I, 15], *samiec* [II, 15], *natura* [II, 15]. Szuman badał przekroje włosów różnych ras ludzi, do czego służył mu przede wszystkim mikroskop, ale w wybranym do analizy materiale leksem *mikroskop* pojawia się tylko dwa razy. Zajęcia i czynności doktora związane z pracą naukową obrazują czasowniki – *mierzyć* [I, 165], *pracować (nad czymś)* [II, 450], *badać* [II, 570] oraz rzeczowniki odczasownikowe – *gatunkowanie* [I, 165], *napisanie* [I, 413], *badanie* [II, 451].

Pisarz zbudował postać ambitnego badacza chcącego propagować wyniki swoich analiz, stąd w powieści można również odnaleźć słownictwo dotyczące publikowania prac naukowych, tj. *broszura* [II, 451], *broszurka (etnograficzna)* [I, 413], *rozprawa* [I, 413], *praca* [I, 413], *egzemplarz* [I, 413], *edycja* [I, 413], *korekta* [I, 413], *druk* [II, 451].

Wypowiedzi doktora dobitnie świadczą o tym, że bohater jest przedstawicielem środowiska inteligenckiego, którego idiolekt reprezentuje cechy stylu naukowego¹³. Oprócz wymienionych wcześniej terminów medycznych czy biologicznych w wypowiedziach Szumana występuje wiele pojęć abstrakcyjnych

¹² Zob. przypis w: B. Prus, *Lalka*, t. I, *op.cit.*, s. 165.

¹³ Por. S. Gajda, *Współczesna polszczyzna naukowa. Język czy żargon?*, Opole 1990; M. Rachwałowa, *Słownictwo tekstów naukowych*, Wrocław 1986, s. 9–21; D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa 2008, s. 128–132; J. Biniewicz, A. Starzec, *Styl naukowy*, w: *Przewodnik po stylistyce polskiej*, pod red. S. Gajdy, Opole 1995, s. 400–408; H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 1959, s. 270–278. D. Zdunkiewicz-Jedynak za najważniejsze cechy stylu naukowego uznaje: abstrakcyjność, specjalistyczne terminy, logiczność wywodu, specyficzną składnię (zdania wielokrotnie złożone, zwłaszcza podrzędnie, oraz zdania pojedyncze rozwinięte), obiektywizm (zdania bezosobowe), internacjonalizmy, wyrazy obce (D. Zdunkiewicz-Jedynak, *op.cit.*, s. 128–130).

o charakterze społeczno-politycznym, czego dowodzą wypowiedzi na temat kobiet i miłości, a przede wszystkim na temat kwestii żydowskiej (pozwala to twierdzić, że Szuman gra w powieści rolę *porte-parole* Bolesława Prusa, który żywo interesował się ówczesną sytuacją społeczną Polaków mieszkających na ziemiach Królestwa Polskiego). Wśród wykorzystanych rzeczowników abstrakcyjnych odnajdziemy zatem leksemy: *miłość* [II, 14], *obojętność* [I, 165], *ascetyzm* [II, 14], *egzystencja* [II, 15], *moralność* [II, 17], *religia* [II, 15], *tradycja* [II, 17], *cywilizacja* [II, 14], *wychowanie* [II, 18], *dziedziczność* [II, 18], *szczęście* [II, 18], *nieszczęście* [II, 18], *niepraktyczność* [II, 18], *lenistwo* [II, 18], *fagaso-stwo* [II, 18], *głupota* [II, 18], *ludzkość* [II, 18], *pedagogika* [II, 18], *antysemityzm* [II, 398], *pragnienie* [II, 557], *romantyzm* [II, 558], *geszefciarstwo* [II, 571], *szachrajstwo* [II, 571], *bezczelność* [II, 571], *sentymentalizm* [II, 573], *inteligencja* [II, 573], *filozofia* [II, 573], *polityka* [II, 573], *ekonomia* [II, 573], *rozum* [II, 574], *spryt* [II, 574], *judaizm* [II, 575], *mizantropia* [II, 582], *ciekawość* [II, 584], *zdrowie* [II, 586], *boleść* [II, 586], *nikczemność* [II, 586], *duma* [II, 636], *kobiecość* [II, 636], *demokracja* [II, 636], *przesąd* [II, 637], *głód* [II, 666], *reputacja* [II, 666], *utopia* [II, 666], *anielskość* [II, 688], *feudalizm* [II, 688], *obłąd* [II, 688].

Cechy idiolektu Szumana-lekarza wyeksponował również powieściopisarz w metaforyce medycznej, za pomocą której Szuman wyrażał poglądy i opinie dotyczące różnych aspektów życia człowieka. Jego zdaniem miłość to *choroba* czy *nerwowa choroba*, z której można się *radykałnie uleczyć*, na którą można *przepisać receptę*, a *lekarstwem*, *kuracją* może być inny obiekt miłości, zaś *leczyć* można się romanssem:

– *Znawcy mówią, że pierwsza miłość jest najgorsza – szepnął Wokulski.*

– *Nieprawda. Po pierwszej czeka cię sto innych, ale po setnej pierwszej – już nic. Żeń się; jedyne to ratunek na twoją **chorobę**.* [I, 166];

– *Ha! próbuj pan... Na żal po kobiecie jedynym **lekarstwem** może być tylko druga kobieta. Chociaż obawiam się, czy **kuracja** już nie jest spóźniona...*
[II, 403];

– *Nie – odparł Szuman – możesz pan nawet być pomocny. Bo właśnie radzę w tej chwili Stachowi, ażeby **leczył się romanssem**, ale... nie idealnym. Z idealami już dosyć...* [II, 636];

– No, jemu już nie zapiszę **recepty na miłość** – odparł doktor. – Stary kapcanieje [II, 637].

Przeciw chorobie zwanej *romantyczną miłością* lekarz-pozytywista, jakim był Szuman, proponował *higienę miłości*, co pisarz tak przedstawił:

– Jest higiena mieszkań i odzieży, higiena pokarmów i pracy, których nie wypełniają klasy niższe, i to jest powodem wielkiej śmiertelności między nimi, krótkiego życia i charłactwa. Ale jest również **higiena miłości**, której nie tylko nie przestrzegają, lecz po prostu gwałcą klasy inteligentne, i to stanowi jedną z przyczyn ich upadku. Higiena woła: „Jedz, kiedy masz apetyt!”, a wbrew niej tysiąc przepisów chwyta cię za poły wrzeszcząc: „Nie wolno!... będziesz jadł, kiedy my cię upoważnimy, kiedy spełnisz tyle a tyle warunków postawionych przez moralność, tradycję, modę...” [II, 17–18].

W wypowiedziach Szumana pojawiają się metafory, z których wynika, że marzycielstwo i romantyzm to choroby, które *przejdą*, z których można się *uleczyć*, np.:

– Spodziewam się! – zawołał Szuman – a pierwszą **kurację** zrobiłem na samym sobie: **uleczyłem się z marzycielstwa**. [II, 557];

– Romantyzm!... – zawołał Szuman klepiąc go po ramieniu. – Ale i to **przejdzie**. [II, 558].

Młodzieńcze rozczarowania i miłosny zawód oraz niechęć do kobiet stanowią o filozofii życia dojrzałego mężczyzny-lekarza, w którego komentarzach można odnaleźć porównania biologiczne, animalne:

– ludzie porównani do zwierząt:

– Wierz mi panie Ignacy – kończył schrypniętym głosem – że **nawet między zwierzętami nie znajdziesz tak podłych bydląt jak ludzie**. W całej naturze samiec należy do tej samicy, która mu się podoba i której on się podoba. Toteż u bydląt nie ma idiotów. Ale u nas!... [II, 15];

– bawić się kimś jak psem:

– Och!... Niezaproszenie kosztowałoby piętnaście procent rocznie od kapitału, który książkę ma we wspólnie. Zaprosi go, zaprosi, gdyż, dzięki Bogu, Wokulski jest jeszcze rzeczywistą siłą. Ale pierwszej, znając jego słabość dla panny Łęckiej, **podrażni go, pobawi się nim jak psem, któremu pokazuje się i chowa mięso, ażeby nauczyć go chodzenia na dwu łapach**. Nie bój się pan, oni go nie wypusz-

czą od siebie, na to są za mądrzy; ale go chcą wytresować, ażeby pięknie służył, dobrze aportował, a choćby i kąsał tych, którzy im nie są mili. [II, 404–405];

– człowiek jak ostryga:

– Pół roku temu – odparł rozdrażniony Szuman – słyszałeś pan protesty przeciw starym porządkom, a dziś słyszysz nowy program. **Człowiek nie jest ostrygą, która tak przyrasta do swojej skały, że dopiero trzeba ją nożem odrywać.** Człowiek patrzy dokoła siebie, myśli, sądzi i w rezultacie odpycha dawne złudzenia, przekonawszy się, że są złudzeniami... Ale pan tego nie pojmujesz, ani Wokulski... Wszyscy bankrutujecie, wszyscy... Całe szczęście, że wasze miejsca zajmują świeże siły. [II, 453];

– mężczyzna jak kogut, kobieta jak wilczyca:

– [...] chcesz poznać normę?... więc rozejrzyj się w stosunkach ludzkich. **Albo mężczyzna jak kogut uwija się między kilkunastoma kurami, albo kobieta, jak wilczyca w lutym, wabi za sobą całą zgraję ogłupiałych wilków czy psów...** I powiadam ci, że nie ma nic bardziej upadającego jak ściganie się w takiej gromadzie, jak zależność od wilczycy... W tym stosunku traci się majątek, zdrowie, serce, energię, a w końcu i rozum... Hańba temu, kto nie potrafi wydobyć się z podobnego błota! [II, 585–586].

Abstrakcyjność i obrazowość wywodów doktora uzyskał Prus za pomocą metafor i porównań werbalizujących poglądy bohaterów literackich czy prezentujących pewne pojęcia i sytuacje społeczno-obyczajowe, np.:

– *Machina parowa przecież nie młynek do kawy, to wielka machina; ale gdy w niej zardzewieją kółka, stanie się gratem bezużytecznym i nawet niebezpiecznym. Otóż w Wokulskim jest podobne kółko, które rdzewieje i psuje się...* [II, 16];

– **Gdyby Wokulski kochał się przez całe życie co tydzień w innej, wyglądałby jak pączek, miałby swobodną myśl i mógłby zrobić wiele dobrego na świecie. Ale on, jak skąpiec, gromadził kapitały sercowe, no i widzimy skutek tej oszczędności. Miłość jest wtedy piękną, kiedy ma wdzięki motyla; ale gdy po długim letargu obudzi się jak tygrys, dziękuję za zabawę!... Co innego człowiek z dobrym apetytem, a co innego ten, któremu głód skręca wnętrzności...** [II, 16–17];

– Nie każdy może być poetą albo bohaterem, ale każdy potrzebuje pieniędzy – mówił Szuman. – **Pieniądz jest spiżarnią najszlachetniejszej siły w naturze, bo ludzkiej pracy. On jest s e z a m e m, przed którym otwierają się wszystkie drzwi, jest obrusem, na którym zawsze można znaleźć obiad, jest lampą Aladyna,**

za której potarciem ma się wszystko, czego się pragnie. Czarodziejskie ogrody, bogate palace, piękne królowny, wierna służba i gotowi do ofiar przyjaciele, wszystko to ma się za pieniądze... [II, 450–451];

– *Spółeczeństwo jest jak gotująca się woda: co wczoraj było na dole, dziś pędzi w górę... [II, 456].*

Intelektualizację wypowiedzi bohatera podkreślają także przywoływane przez niego łacińskie sentencje: *Sit tibi terra levis (Niech Ci ziemia lekką będzie) [I, 167]; Tempora mutantur et nos mutamur in illis (Czasy się zmieniają i my zmieniamy się wraz z nimi) [II, 451].*

Cechą stylu naukowego jest również logiczność wywodu, co w tekście *Lalki* ilustrują uporządkowane wypowiedzi Szumana połączone spójnikami, wyrazami wskazującymi na relacje, elementami organizującymi wypowiedź¹⁴:

– *W całej naturze samiec należy do tej samej samicy, która mu się podoba i której on się podoba. **Toteż** u bydłał nie ma idiotów. **Ale** u nas!... Jestem Żyd, **więc** nie wolno mi kochać chrześcijanki... On jest kupiec, **więc** nie ma prawa do hrabianki... **A** ty, który nie posiadasz pieniędzy, nie masz praw do żadnej zgola kobiety... **Podła** wasza cywilizacja!... **Chciałbym** bodaj natychmiast zginąć, ale przywalony jej gruzami... [II, 15];*

– *Szlangbaum namawia mnie, ażebym mu powierzył mój kapitał. **Ponieważ** wolę mieć sześć tysięcy aniżeli cztery tysiące rocznie, **więc** jestem gotów wysłuchać jego propozycji. **Ale** że nie lubię działać na ślepo, **więc** zażądałem cyfr. **No**, i jak widzę, zrobimy interes. [II, 450];*

– *Ani myślę. **Naprzód**, nie zerwę z nimi, choćbym się ochrzcił, a jestem znowu tak fenomenalny Żydział, że nie lubię błagować. **Po wtóre** – jeżeli nie zerwałem z nimi, kiedy byli słabi, nie zerwę dziś, kiedy są potężni. [II, 571].*

W zakresie składni wywodu naukowe Szumana cechuje dominacja zdań podrzędnie złożonych (hipotaksa) oraz zdań pojedynczych rozwiniętych ukazujących tok rozumowania i dowodzenia¹⁵:

– *Wasza niby to miłość rycersko-kościelno-romantyczna jest naprawdę obrzydliwym handlem opartym na oszustwie, które bardzo słusznie karze się galerami, zwanymi małżeństwem. **Biada** jednak tym, co na podobny jarmark przynoszą serca... **Ile** on pochłania czasu, pracy, zdolności, ba! nawet egzystencji... **Znam** to dobrze – mówił dalej, zadyszany z gniewu – bo choć jestem Żydem*

¹⁴ D. Zdunkiewicz-Jedynak, *op.cit.*, s. 129.

¹⁵ *Ibidem*.

i zostaną nim do końca życia, wychowałem się jednak między waszymi, a nawet zaręczyłem się z chrześcijanką... No i tyle nam porobiono udogodnień w naszych zamiarach, tak czule zaopiekowano się nami w imię religii, moralności, tradycji i już nie wiem czego, że ona umarła, a ja próbowałem się otruć... Ja, taki mądry, taki łysy!... [II, 14].

Kolejnym przykładem logicznego wywodu jest nagromadzenie pytań retorycznych, na które nie oczekuje się odpowiedzi, a które zawierają szereg istotnych problemów społeczno-obyczajowych młodych pokoleń Polaków:

– [...] *Czy dzieci uczą się pracować na chleb?... Nie, uczą się ładnie trzymać nóż i widelec. Czy uczą się poznawać ludzi, z którymi kiedyś żyć im przyjdzie?... Nie, uczą się im podobać za pomocą stosownych min i ukłonów. Czy uczą się realnych faktów, decydujących o naszym szczęściu i nieszczęściu?... Nie, uczą się zamykać oczy na fakty, a marzyć o idealach. Nasza miękkość w życiu, nasza niepraktyczność, lenistwo, fagasostwo i te straszne pęta głupoty, które od wieków gniotą ludzkość, są rezultatem pedagogiki stworzonej przez kobiety. A nasze znowu kobiety są owocem klerykalno-feodalno-poetyckiej [sic!] teorii miłości, która jest obelgą dla higieny i zdrowego rozsądku... [II, 18–19].*

W idiolekkie Szumana filozofującego na temat ważkich problemów znajdują się komentarze dowcipne, a zarazem zgryźliwe, co w warstwie językowo-stylistycznej autor uzyskał dzięki zastosowaniu ironii¹⁶, np.:

– *Instynkt – gatunek – instynkt utrwalenia czegoś i – utrwalenie gatunku!... – powtórzył Wokulski. – Trzy wyrazy, a cztery głupstwa.*

– *Zrób szóste – odpowiedział doktor, nie odejmując oka od szkła – i ożeń się.*

– *Szóste?... – rzekł Wokulski, podnosząc się na kanapie. – A gdzie piąte?*

– *Piąte już zrobiłeś: zakochałeś się. [I, 166];*

– *Niech mnie diabli porwą, jeżeli w Polsce byłoby możliwym nie tylko wynalezienie, ale nawet drukowanie tablic logarytmicznych. Dobry Polak poci się już przy drugiej cyfrze dziesiątej, przy piątej dostaje gorączki, a przy siódmej zabija go apopleksja... [I, 414];*

– *Szuman, zdaje mi się, że masz gorączkę...*

– *Wokulski, jestem pewny, że masz bielmo, i to nie na oczach, ale na mózgu...*

[II, 572];

¹⁶ Na temat ironii por. D. Zdunkiewicz-Jedynak, *op.cit.*, s. 53; M. Sarnowski, *Deminutivum jako znak ironii*, „Język a Kultura”, t. 3, *Wartości w języku i tekście*, pod red. J. Puzyniny i J. Anusiewicz, Wrocław 1991, s. 41–50.

– *Oho!* – zawołał Szuman – *już widzę obok ciebie długie ucho twego patrona, na którym Chrystus wjeżdżał do Jerozolimy. Czego się krzywisz?... Właśnie umizgaj się tylko do wielkich dam, bo one mają ciekawość do demokracji.*

[II, 636];

– *Wyobraź pan sobie – zakończył – że wstępuje do klasztoru!...*

– *Panna Izabela?... – zapytał Szuman. – Cóż to, czy ma zamiar nawet Pana Boga kokietować, czy tylko chce po wzruszeniach odpocząć, ażeby pewniejszym krokiem wyjść za mąż?* [II, 694].

Szuman szydził z postaw i poglądów innych, ale sam często zmieniał zdanie przede wszystkim w sprawie oceny swoich współwyznawców. Ten kontrast dostrzegali przyjaciele Szumana – Rzecki i Wokulski, co ilustrują podane niżej cytaty:

– *Jeszcze miesiąc temu nazywałeś pan Żydów parchami?... [II, 452];*

– *Zresztą – ty sam nie wiesz, czego się trzymać: raz gardzisz Żydami, drugi raz oceniasz ich zbyt wysoko... [II, 574];*

– *Coraz mniej rozumiem cię – wtrącił Wokulski. – Żydzi są wielcy i Żydzi są szelmy... Szlangbauma trzeba wyrzucić ze spółki i trzeba go znowu przyjąć... Raz Żydzi na tym zyskują, to znowu kraj zyska... Kompletny chaos!... [II, 584].*

Wnioski

Bolesław Prus postaci doktora Michała Szumana nadał rolę przedstawiciela inteligencji, lekarza i naukowca. W niniejszym artykule odtworzono językową kreację tej roli w drodze analizy wybranych fragmentów powieści obejmujących głównie wypowiedzi samego bohatera oraz komentarze narratora, wypowiedzi innych postaci i relacje pamiętnikarskie Ignacego Rzeckiego.

W prezentacji postaci autor wykorzystał przede wszystkim rzeczowniki konkretne, rzadziej abstrakcyjne, i czasowniki, bowiem w całej powieści dominuje styl dziennikarsko-reporterski. Epitety typu *łysy, żydowska morda, mądry, uczony doktor* posłużyły do wyeksponowania roli starszego wykształconego lekarza pochodzenia żydowskiego. Okazjonalnie pojawiły się w kreacji bohatera nazwy elementów ubioru (np. *kapelusz, krawat, szlafrok*). Ekscentryczne zachowanie doktora podkreślają natomiast użyte przez Prusa czasowniki i imiesłowy przysłówkowe nazywające zachowania niewerbalne (np. *biegał i gestykulował; wrzeszczał wywijając kulakiem; zaczął bić się po głowie; śmiejąc się ironicznie*).

Z wypowiedzi narratora i relacji Rzeckiego pochodzi materiał źródłowy dotyczący czasowników i połączeń wyrazowych nazywających zajęcia doktora (np. *leczyć, porzucić praktykę lekarską, wziąć za puls, badać*). Na kreację lekarza i naukowca składają się także następujące cechy idiolektalne:

- w zakresie leksyki
 - 1) zastosowanie profesjonalizmów medycznych (np. *neurastenia*), biologicznych (np. *mózg*), antropologicznych (np. *pleć*);
 - 2) nagromadzenie leksyki abstrakcyjnej stanowiącej o naukowym charakterze wypowiedzi (np. *ascetyzm, antysemityzm, feudalizm*);
- w zakresie zjawisk syntaktyczno-fleksyjnych
 - 1) dominacja hipotaksy nad parataksą;
 - 2) eksponowanie pytań retorycznych i zdań pojedynczych rozwiniętych jako cech wyводу naukowego;
 - 3) wykorzystanie spójników i innych elementów spajających dłuższe wypowiedzi, co wpływa na ich logiczność i uporządkowanie;
- w zakresie zjawisk semantyczno-stylistycznych
 - 1) wykorzystanie obrazowych porównań i czytelnych metafor do sugestywnego ukazania odbiorcy intencji nadawcy;
 - 2) zastosowanie ironii dla ukazania sprzeczności postaw i poglądów postaci literackich.

Środki językowo-stylistyczne wykorzystane przez Bolesława Prusa posłużyły urealnieniu i uprawdopodobnieniu kreacji doktora Szumana w roli inteligenta, lekarza i naukowca.

**THE LINGUISTIC CREATION OF DR. SZUMAN
IN *LALKA (THE DOLL)* BY BOLESŁAW PRUS**

Summary

Keywords: idiolect, linguistic creation, lexical-stylistic phenomena

Bolesław Prus created the character of dr. Szuman as representing intelligentsia, a doctor and a scientist. This article recreates these roles linguistically via an analysis of the selected fragments of the novel such as the protagonist's statements and the narrator's comments as well as other characters' utterances and "inside stories" taken from Ignacy Rzecki's memoir.

For the presentation of his characters the author used, first and foremost, concrete nouns, and only rarely abstract nouns as well as verbs as the entire novel is written in the journalistic style. Epithets are used only occasionally, mainly with regard to the creation of the protagonist's appearance. The doctor's eccentric demenor is emphasized by the verbs and adverbial participles used to depict nonverbal expressions which Bolesław Prus utilizes in his book. The narrator's and Rzecki's statements provide us with the source material concerning the verbs and word combinations related to the doctor's activities. The creation of the characters of the doctor and the scientist also comprises their: lexicon-related idiolect characteristics such as professionalisms, or scientific abstract lexicon; syntactical/inflection-related phenomena such the dominance of hypotaxis over parataxis, rhetorical questions, or simple compound sentences and; semantic/stylistic phenomena such as comparisons, metaphors, and irony.

The linguistic-stylistic devices used by Bolesław Prus served to make the creation of dr. Szuman as a representative of intelligentsia, a doctor and a scientist more real and probable.

JOANNA RYCHTER

Szczecin

**PERYFRAZY NAZW Z ZAKRESU
ZIEMSKIEJ PRZYRODY NIEOŻYWIONEJ
W UTWORACH POETYCKICH
MARII PAWLIKOWSKIEJ-JASNORZEWSKIEJ**

Słowa kluczowe: peryfrazy, funkcje, semantyka

Natura często była przedmiotem opisu w lirykach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Piękno pejzaży poetka oddawała wykorzystując różnorodne figury stylistyczne, między innymi peryfrazy. Celem artykułu jest wieloaspektowa charakterystyka 38 omówień nazw z kręgu ziemskiej przyrody nieożywionej¹, wyekscerpowanych z utworów poetyckich² Marii Pawlikowskiej-Jasno-

¹ Peryfrazy nazw elementów ziemskiej przyrody ożywionej były już przedmiotem rozważań: J. Rychter, *Peryfrazy nazw z kręgu fauny w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, w: *Między dawnymi a nowymi słowy*, pod red. E. Skorupskiej-Raczyńskiej i J. Rutkowskiej, Gorzów Wielkopolski 2010, s. 121–136; J. Rychter, *Peryfrazy nazw florystycznych w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, „Studia Językoznawcze”. *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, Szczecin 2011, t. 10, s. 269–299.

² M. Pawlikowska-Jasnorzevska, *Poezje zebrane*, pod red. A. Madydy, Toruń 1993 t. I i II.

rzewskiej. W szkicu podjęto próbę wskazania, w jakim stopniu peryfrazy autorki są nowatorskie, a w jakim nawiązują do tradycji poetyckiej. Poza tym omówienia scharakteryzowano ze względu na kryterium semantyczne, sposób wprowadzenia do tekstu oraz pełnione funkcje.

W literaturze językoznawczo-stylistycznej istnieje wiele definicji peryfrazy. W niniejszym artykule wybrano stylistyczny punkt widzenia, stąd przez peryfrazę rozumiemy „rodzaj zamienni, czyli zamiast użycia właściwej nazwy omówienie cechy, czynności, albo samego zjawiska”³. Stylistyczne ujęcie peryfrazy podkreśla jej właściwości semantyczne, stąd są one animizacjami, eufemizмами i rozbudowanymi bliskoznacznikami nazw syntetycznych. Językoznawcza definicja jest szersza i zakłada, że „to użycie wyrażenia złożonego, opisowego zamiast pojedynczego wyrazu”⁴.

1. Charakterystyka semantyczna

Za pomocą 38 peryfaz obrazuje poetka 17 elementów ziemskiej przyrody nieożywionej. Piętnaście omówień dotyczy *ziemi* i jej ukształtowania, np.: *planeta rodzona, ale nie pierwszorzędna*, dwie struktury to bliskoznaczniki nazwy *natura*, np.: *matka nasza słodko-naiwna*, zaś dwadzieścia jeden konstrukcji zastępuje nazwy akwatywne, np.: *grające muskuły / Neptuna ‘fale’*.

Wśród omówień dotyczących *ziemi* i jej ukształtowania znajdujemy 9 peryfaz nazwy *ziemia*; 2 peryfrazy nazwy *góry*, a także po 1 peryfrazie nazw *skały*, *kopiec Kościuszki*, *świat* i *turkus*. Za pomocą nazw analitycznych zobrazowano różne przedstawienia wody, a więc zarówno duże akweny: morze (5 przykładów), Bałtyk (1 przykład), ocean (2 przykłady), jak i małe zbiorniki: jezioro (1 przykład), staw (2 przykłady), kałużę (1 przykład) oraz błoto (2 przykłady). Poza tym woda oddana jest za pomocą dwóch peryfaz, powierzchnia wody jedną strukturą, zaś ruch wody czterema konstrukcjami (fale).

Tę samą nazwę oddaje kilka różnych omówień, eksponujących inne cechy danego elementu ziemskiej przyrody nieożywionej. Aż dziewięć różnych pery-

³ Za: H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska*, Warszawa 1959, s. 198–199; *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 381 podaje definicję: „zastąpienie nazwy jakiegoś zjawiska przez bardziej lub mniej rozbudowane jego opisanie”. Takie samo ujęcie peryfrazy znajdujemy w: J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000, s. 193.

⁴ M. Białokórska, *Mickiewiczowskie peryfrazy*, Szczecin 2002, s. 11.

fraz to zastępniki nazwy *ziemia*; pięć omówień to bliskoznaczniki nazwy *morze*; *fale* zostały wyrażone czterema peryfrazami. Sześć elementów (**bloto, góry, ocean, staw, natura, woda**) oddała poetka dwoma różnymi peryfrazami. Z ogółu 38 peryfraz jedynie osiem zostało zobrazowanych za pomocą jednostkowych omówień (**Bałtyk, jezioro, kałuże, kopiec Kościuszki, skały, świat, turkus, powierzchnia wody**).

2. Sposoby wprowadzania peryfraz

Za R. Tokarskim⁵ należy przyjąć, iż omówienie to rodzaj zagadki, która wymaga poprawnego rozszyfrowania, odbiorca zaś musi posiadać odpowiednią wiedzę i wykazać się domyślnością. Maria Pawlikowska-Jasnorzewska stosuje trzy sposoby wprowadzania omówień do tekstów poetyckich, które pomagają czytelnikowi poprawnie zinterpretować znaczenia peryfraz, a mianowicie:

1. nazwa syntetyczna antycypuje, wprowadza omówienie (21 przykładów), np.: *turkus*, **kamień powodzenia**; *natura*, **matka nasza słodko-naiwna**;
2. nazwa syntetyczna znajduje się za omówieniem (2 przykłady);
3. nazwy syntetycznej brak w tekście utworu, ale jest w tytule (2 przykłady), np.: **czarna głęboka stajnia** ‘morze’ – peryfraza wystąpiła w wierszu *Marina*⁶.

Trzynastokrotnie autorka przekazała czytelnikowi obowiązek poprawnego odczytania znaczenia konstrukcji analitycznej, nie umieszczając ani w tekście utworu, ani w tytule nazwy syntetycznej. Tę grupę omówień reprezentują przede wszystkim twory konwencjonalne (utarte, powszechnie znane), łatwe od odgadnięcia, typu: **skalne ściany** ‘skały’; **świat Boży** ‘ziemia’; **polskie morze** ‘Bałtyk’; **morskie obszary** ‘morze’; **falista niwa** ‘woda’ lub konstrukcje, które można interpretować wielorako, ale należy je odczytać odwołując się do szerszego kontekstu: **rodzona, ale nie pierwszorzędna planeta** ‘ziemia’; **Tu, gdzie się wszystko, rwie, niszczy i zmienia** ‘ziemia’; **świat siny** ‘woda’; **ciężkie i zielone góry** ‘fale’; **zefirowe plisy** ‘fale’.

⁵ W ten sposób definiuje peryfrazę R. Tokarski, *Metafora – zagadka: możliwości interpretacji*, w: *Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, pod red. T. Dobrzyńskiej, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1988, t. XXI, s. 45–54.

⁶ *Mārīnūs* ‘maritimus, znajdujący się nad morzem’. *Słownik łacińsko-polski*, oprac. K. Kumaniecki, Warszawa 1999, s. 262.

Sposoby wprowadzania peryfraz

Lp.	Sposób wprowadzenia	Liczba
1.	Nazwa syntetyczna przed omówieniem	21
2.	Bez nazwy syntetycznej	13
3.	Nazwa syntetyczna za omówieniem	2
4.	Nazwa syntetyczna w tytule	2
Razem		38

Tylko raz, by zobrazować *góry*, zastosowała poetka zabieg wprowadzenia peryfraz szeregowo, pisząc: *Góry, Szczyty rozpaczy, przepaście tęsknoty*. Jedynie dwie peryfrazy *świat Boży* // *świat boży* ‘ziemia’ i *grające mięśnie Neptuna* ‘fale’ mają dwukrotne użycia tekstowe, pozostałe wystąpiły jednokrotnie, stworzone na potrzeby konkretnego utworu.

3. Odniesienia intertekstualne⁷

Peryfrastyczne określenia nazw z zakresu ziemskiej przyrody nieożywionej mają źródła w różnych kręgach kulturowych. Przede wszystkim nawiązują do tradycji chrześcijańskiej, kultury ludowej, mitologii greckiej i rzymskiej. Niewątpliwie część z nich kontynuuje tradycję poetycką doby odrodzenia i oświecenia.

3.1. Odwołania do Biblii

Do źródeł biblijnych odnoszą się dwa omówienia nazwy *ziemia* oraz jedno nazwy *świat*. Peryfraza o etymologii chrześcijańskiej – *świat Boży* – została użyta dwukrotnie w różnorodnej pisowni. W wierszu *Rozmowa z sercem* przymiot-

⁷ Na temat intertekstualności istnieje bogata literatura przedmiotu, czego przykładem jest obszerne studium M. Głowińskiego (M. Głowiński, *O intertekstualności*, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 4, s. 75–100), opracowania S. Balbusa (S. Balbus, *Między stylami*, Kraków 1996), R. Nycza (R. Nycz, *Tekstowy świat*, Warszawa 1995), a także językoznawczy punkt widzenia T. Skubalanki (T. Skubalanka, *Podstawy analizy stylistycznej. Rozważania o metodzie*, Lublin 2001, s. 179–208). T. Skubalanka uznaje, iż z lingwistycznej perspektywy użyteczniejsze jest szersze ujęcie terminu. Przez pojęcie intertekstualności rozumiemy – zgodnie z sugestiami tej autorki – „wszelkie zjawiska intertekstualne, tzn. związki międzytekstowe i międzystylowe” (Za: S. Balbus, *op.cit.*, s. 19).

nik *Boży* jest zapisany wielką literą, pełniąc tym samym funkcję uwznioślającą, sakralizującą:

*Choć jest wiele cudów w świecie Bożym,
Wiele dobra pośród wszechrzeczy* [Ou Rozm, II 186].

Małą literą został zapisany w *Dwuwerszach mistycznych*, gdzie poetką w sposób humorystyczny przedstawia relację człowieka z Bogiem, pisząc:

*Bóg nic nie może beze mnie. Robaczka nawet nie stworzy.
Gdybym wytrzymać z nim nie mógł – zawaliłby się świat boży.*
[Ur Mis, II 519]

Peryfrazą ta obok znaczenia ‘ziemia’ może również wskazywać na jej wszelkich mieszkańców.

Świat nazywa poetka *świątynią, kutą w złocie*, przez co go idealizuje. Przywołanie nazwy szlachetnego metalu konotuje obecność słońca, które w aspekcie metaforycznym może również symbolizować opatrność boską. Tę interpretację wspiera nazwanie świata – świątynią, a więc miejscem, w którym wznosi się modły do Boga:

*I na przekór tępotcie,
Zwyciężając cynizm,
Świątynię, kutą w złocie,
Sam ze świata czynisz...* [K IV, I 481]

3.2. Odwołania do mitologii

Zmienne, pełne ruchu obrazy wody wykreowała poetka za pomocą omówień o proveniencji mitologicznej. Peryfrazą *grające muskuły / Neptuna* o dwukrotnym użyciu tekstowym [Sj Morze, II 365 i Ur Bryzgi, II 389] bazuje na wizji muskularnego boga morza⁸ w obrazie łodzi przerzucanej przez sztorm:

⁸ *Neptun* mit. rzym. ‘italski bóg wody, po utożsamieniu z greckim Posejdonem bóg morza, czczony wraz z Sanacją, zidentyfikowaną z gr. Amfitrytą, żoną Posejdona’. W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Kraków 1993, s. 741.

*Dal szczerkowana brązową ulewą, [...]
i łódź
przerzucana na prawo i lewo
przez grające mięśnie
Neptuna... [II, 389]*

Podobną, choć nie tożsamą konstrukcję utworzył Adam Mickiewicz, nazywając spokojną powierzchnię morza *kryształem dachu Neptuna*⁹. M. Bańko wśród funkcjonujących obecnie konwencjonalnych, powszechnie znanych omówień wymienia *królestwo Neptuna* ‘morze’ i egzemplifikuje cytatem z „Gazety Wyborczej”¹⁰. Kolejną peryfrazą *zefirowe plisy* [K Akw, I 487], motywowana mitologiczną nazwą ciepłego, łagodnego wiatru¹¹, obrazuje obecność niewielkich fal na wodzie:

*Wodo, marszczona w zefirowe plisy,
Podobne egipskiej szacie! [K Akw, I 487]*

3.3. Odwołania do klasycyzmu antycznego

Dwie peryfrazy nazwy *ziemia*: *matka gatunku ludzkiego* [Szkic (II) 2, II 68] oraz *rodzona, ale nie pierwszorzędna planeta* [Szkic 74, I 597] odwołują się do skonwencjonalizowanego, znanego w tekstach polskich od XVI wieku motywu literackiego przyrównywania ojczyzny-Polski do kochającej matki, a Polaków do jej synów, które to odniesienie wspiera się na antycznym stereotypie ojczyzna-ziemia, żywiąca swoje dzieci. Utożsamianie ojczyzny z kochanką lub częściej matką stało się specyfiką romantycznej poezji. Ten motyw wykorzystał na przykład Juliusz Słowacki¹², ujmując metaforycznie ojczyznę jako osobę

⁹ M. Białokórska, *op.cit.*, s. 170.

¹⁰ M. Bańko, *Słownik peryfraz, czyli wyrażen omownych*, Warszawa 2009, s. 88–89.

¹¹ *Zefir* gr. ‘ciepły łagodny, wilgotny wiatr zachodni, który wiosną budzi do życia wegetację, a latem przynosi ochłodzenie, odpowiednik rzymskiego Favoniusa’. W. Kopaliński, *op.cit.*, s. 1330.

¹² J. Rychter, *Językowa kreacja ojczyzny w lirykach Juliusza Słowackiego*, „Studia Językoznawcze”. *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, Szczecin 2002, t. 1, s. 291–317.

żywą: *matkę, siostrzycę, męczennicę, królową, kochankę*¹³. M. Bańko wskazuje, iż określenie *matka ziemia* ma antyczną proveniencję, występuje już u Ezopa, będąc nawiązaniem do dawnych kultów, na przykład greckiej Gai, bogini płodności¹⁴.

3.4. Odwołania do klasycyzmu odrodzeniowego

Do popularnego w dobie odrodzenia toposu matki ziemi oraz matki ojczyzny odwołują się omówienia *natury*: *matka nasza słodko-naiwna* oraz *najstarsza patria*. Według wyobraźni Marii z Kossaków natura to istota płci żeńskiej, kobieta, zaś człowiek jest jej dzieckiem, co uwidacznia peryfrazą *matka nasza słodko-naiwna* [Szkic 23, I 538]: *To natura, matka nasza słodko-naiwna, przychodzi w pomoc śpiącemu półnieboszczykowi i daje mu odstręczający dziwogłos: chrapanie*. Zastosowanie zaimka dzierżawczego *nasza* buduje nastrój wspólnoty, informuje o więzi łączącej wszystkie żywe ziemskie stworzenia, zaś epitet *słodko-naiwna* ma nacechowanie ujemne, wskazując być może na bezwarunkową matczyną miłość¹⁵. Ten sposób percepcji natury uwidacznia również omówienie *najstarsza patria*, gdyż ojczyzna stereotypowo utożsamiana jest z matką, a naród z jej dziećmi:

*Bo i gdzież kresy twoje, najstarsza patrio?
Słońce i księżyc – nasze, i dróg mlecznych rozlew.
Komuż rady nie damy, kogo nie zmożemy?
Przed kim drżą władcy, sztabem bronieni lekarskim?*

[Ril Do nat, II 26]

Podstawą omówienia uczyniła poetka archaizm *patria*¹⁶, nieodnotowany w *Słowniku warszawskim*, lecz funkcjonujący w polszczyźnie XVI wieku, dzięki któremu podkreśliła dawność, wielowiekowość natury.

¹³ J. Bartmiński zaznacza, iż porównywanie ojczyzny do kobiety, matki, kochanki jest europejskim toposem. Za: J. Bartmiński, *Ojczyzny europejskie – duże i male*, w: *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1993, s. 11.

¹⁴ M. Bańko, *Słownik peryfraz, czyli wyrażen omownych*, Warszawa 2009, s. 109.

¹⁵ Podobne w wymowie omówienie nazwy *natura – ogólna opiekunka nasza* – zastosował w kronikach Bolesław Prus. Por. V. Machnicka, *Peryfrazy Bolesława Prusa*, Siedlce 2011, s. 363.

¹⁶ *Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwiedzkiego, Warszawa 1900–1927 brak (dalej SW). Wyraz ten odnotował *Słownik języka polskiego*, pod red.

3.5. Odwołania do klasycyzmu oświeceniowego

W opozycji do wody płynącej jest woda stojąca, której przedstawieniami są jeziora, kałuże. Częsty w dobie klasycyzmu oświeceniowego motyw porównywania tafli wody do kryształu lub szyby¹⁷ wykorzystała poetka, tworząc omówienie nazwy jezioro – *szyba w iskier tysiące rozbita* [K VI, I 488]. Zaznaczyć należy, iż ten typ obrazowania kontynuowany był w dobie romantyzmu, na przykład Stanisław Trembecki w *Sofiówce* określił sadzawkę *zwierciadłem Dyany* [Sof 101, 93–94]¹⁸, zaś Juliusz Słowacki w *Beniowskim* nazwał ją *gwiazd kryształowych wanną* [B 52, 523–528]¹⁹. Pawlikowska-Jasnorzewska wykorzystała ponadto popularny już w dobie romantyzmu motyw odbicia²⁰ w wodzie, dzięki któremu zobrazowała jezioro jako równą przejrzystą powierzchnię, na której znajdujemy refleksy świetlne.

A. Zdanowicza, J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, Wilno 1861–1862, pisząc: *Patryja* (z łac.) ‘ob. Ojczyzna’ II/978. *Ojczyzna* ‘kraj, ziemia, na której się kto urodził razem wzięta z rodziną, sąsiadami, całym narodem, zwyczajami, prawami, obyczajami’ I/891. *Słownik języka polskiego* S.B. Lindego (Lwów 1854–1860) notuje *Patryja* ‘ob. Ojczyzna’ IV/63. *Ojczyzna* 1. ‘majątność ojczysta’; 2. ‘Ojczyzna’ III/526–527. Linde znaczenie 1 poświadcza cytatem z *Dworzanina* Górnickiego: *Moim zdaniem lepiej uczyni, kto mówiąc o Polszcze rzecze; patria moja, niżli ojczyzna moja; bo ojczyzna częściej się rozumie to, co gruntu komu ojciec jego zostawił.* *Słownik polszczyzny szesnastego wieku*, pod red. M.R. Mayenowej, Warszawa 1995, podaje *Patryja*: 1. ‘ojczyzna a) ziemia rodzinna, kraj pochodzenia; b) ziemia rodzinna jako organizm polityczny, państwo’; 2. ‘ojcowizna, majątek ojczysty’ t. XXIII, s. 316–317.

¹⁷ H. Turska w studium poświęconym opisom przyrody dowiodła, że klasycystyczna woda była zawsze *szklanna* lub *kryształowa*. H. Turska, *Język opisów przyrody w Panu Tadeuszu wobec tradycji polskiego klasycyzmu*, w: *O języku Adama Mickiewicza. Studia*, pod red. Z. Klemensiewicz, Wrocław 1959, s. 185–330.

¹⁸ S. Trembecki, *Sofiówka i wybór poezyj*, opisana przez J.N. Czyżewicza, oprac. W. Jankowski, Kraków 1925, s. 93–127 (w skrócie Sof).

¹⁹ J. Rychter, *Funkcjonalno-semantyczna sprawność peryfraz w „Beniowskim” Juliusza Słowackiego*, w: *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, pod red. Z. Krażyńskiej i Z. Zagórskiego, Poznań 2002, t. VIII, s. 29–43.

²⁰ Zob. Ł. Ginkowa, *Cechy języka sentymentalnej i wczesnoromantycznej liryki krajobrazowej*, „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 4, s. 187–214; Ł. Ginkowa, *Główne motywy liryki pejzażowej wczesnego romantyzmu*, w: *Prace Historycznoliterackie Uniwersytetu Śląskiego*, Katowice 1980, t. 17, s. 27–50; eadem, *Poezja krajobrazowa lat 1822–1830 a procesy rozwojowe liryki (nowość – koncepcja – stereotyp)*, w: *Prace Historycznoliterackie. Studia romantyczne*, pod red. I. Opackiego, Katowice 1978, t. 10, s. 121–155.

Podstawą peryfrazy *falista niwa*²¹ ‘fala’ [Ou Wier, II 220] uczyniła autorka poetyzm *niwa*, szczególnie chętnie wykorzystywany w oświeceniowych opisach natury, a znany od czasów Jana Kochanowskiego:

*Znikły żagwie*²² rozwiane,
Zeszły żagle rumiane
Z falistej niwy. [Ou Wier, II 220]

3.6. Odwołania do kultury ludowej

W liryku *Słowa ku niebu* obraz przestrzeni nad ziemią kreuje metaforyczna nazwa *modra róża niezemska*, poza tym oryginalna peryfrazą nazwy *niebo* – *lnów kwitnących pole nietykalne*, mająca przede wszystkim oddać kolorystykę obrazowanego elementu natury. Jego przejrzysty kolor podkreśla dodatkowo porównanie: *niebo... zacne jak czysty turkus*. Do zobrazowania pogodnego nieba wykorzystana została peryfrazą nazwy *turkus* – *kamień powodzenia*, nawiązująca do wierzeń ludowych²³. Turkusy, ze względu na tożsąmą z niebem barwę, ceniłono już w średniowieczu i wierzono, że poprzez związki z niebem zapewniają właścicielowi powodzenie, ściągając na siebie niebezpieczeństwa. W poniższym liryku turkus wnosi nadwyżkę semantyczną ‘cenneść’, ‘sukces’:

O niebo, lnów kwitnących pole nietykalne,
*Zacne jak czysty turkus*²⁴, *kamień powodzenia!*
Modra różo niezemska w motylach obłoków! [Ril Słowa, II 18]

²¹ *Niwa* ‘pole, rola, gleba, łąn, grunt’ SW III/395. H. Turska zaznacza, iż już w czasach Mickiewicza *niwa*, bardzo modna w poezji pseudoklasyków, ma specjalną stylistyczną wymowę, jej użycie jest niepotoczne, zawężone do języka poezji. H. Turska, *op.cit.*, s. 291.

²² *Żagiew* ‘rzecz do podpalania, wznieciania ognia, głównia, podpal, podpałka (próchno, hubka)’ SW VIII/685.

²³ Zawsze chętnie porównywano kolor pogodnego nieba do barwy turkusowej, chcąc przypomnieć, że jest symbolem pogody. B. Krzywobłocka, R. Krzywobłocka, *Magia klejnotów*, Warszawa 1979, s. 149–151.

²⁴ *Ibidem*, s. 147–159.

4. Funkcje

Peryfrazy wykorzystwała poetka w różnych współwystępujących funkcjach (poetyckiej, ekspresywnej, informacyjnej). Są one przede wszystkim ornamentami stylistycznymi, eksponują jedną najbardziej specyficzną cechę i zawierają ładunek ekspresywny, niewystępujący w jednowyrazowych odpowiednikach.

4.1. Funkcja poetycka

J. Puzynina zaznacza, iż „W swojej funkcji poetyckiej język służy nie samym procesom komunikowania pewnych treści, ale stwarzaniu u odbiorcy przeżyć estetycznych (które pośrednio tylko mogą – ale nie muszą – służyć celom komunikacyjnym)”²⁵. R. Jakobson dodaje, iż **funkcja poetycka** to „skupienie się na komunikacie dla niego samego”²⁶. Peryfrazy są figurami stylistycznie nieobojętnymi, których używa się po to, aby zwracały na siebie uwagę²⁷. Wiele omówień pełni w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej główną funkcję ozdobną, ornamentacyjną, oddając wrażliwość zmysłową poetki.

4.1.1. Hiperbolizacja

Za pośrednictwem omówień autorka hiperbolizuje właściwości natury, wpływając na estetyczne doznania czytelników (poprzez odniesienia kulturowe lub konotacje wzrokowe). Element hiperbolizujący zawiera analityczna nazwa *fali – ciężkie i zielone góry*, bazująca na styczności cechy (kształtu):

*Mój tyś jest, oceanie, gdy ściemnią cię chmury,
gdy wiatr na odlew wali w maszty oszalale
i pcha przed sobą ciężkie i zielone góry,
by staczać je w przepaści płynne, pianą białe* [Ou Eti Oc, II 257]

²⁵ J. Puzynina, *O funkcjach języka, tekstu oraz ich elementów leksykalnych*, w: *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Wrocław 1978, s. 158.

²⁶ R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki” 1960, t. LI, z. 2, s. 439.

²⁷ M. Bańko, *Peryfrazy w naszym życiu*, „Poradnik Językowy” 2002, z. 9, s. 8.

Ten sam atrybut wykorzystał Adam Mickiewicz, nazywając wysokie fale – *mo-krymi górami*²⁸. Pawlikowska poprzez przymiotnik *ciężkie* oddaje sztorm na morzu, zaś przymiotnik *zielony* wskazuje na aktualny odcień wody morskiej.

Peryfrazy nazw *morze*, *ocean* są konstrukcjami w większości idiolektalnymi, wnoszącymi naddane sensory. Poetka hiperbolizuje przestrzeń morza, między innymi za pomocą peryfraz wizualizujących je jako obszar głęboki, ciemny, mokry i wielki, stąd omówienia *najgłębszy z lochów* [Ou Rubw, II 136] oraz *czarna głęboka stajnia* [Poc Mar, I 140]. Tę samą cechę eksponują omówienia z doby romantyzmu, na przykład Mickiewiczowska *słona głąb*²⁹ ‘morze’ czy wielowyrzowe bliskoznaczniki Słowackiego z komponentami *otchłań* lub *głębia*: *otchłań morską* [4x, np.: Lecz... 203, 13], *otchłań lazuruwa* [PII NOT 250, 23], *błękitne otchłanie* [B 339, 26], *głębia morską* [K-D 456, 11], *głębin morskich* [PdoZ 87, 140] i *głębie przezroczyście* [Sz 19, 3]³⁰.

Morze według poetyckiej wizji Marii z Kossaków to przestrzeń ogromna, co uwypukla również rzeczownik *oddal* w konstrukcji analitycznej *oddal błędna*³², *najdalsza*:

*W oddali błędnej, najdalszej chwieje się srebrny krążownik.
Zasnęły już marynarze w rozkołysanej warowni.
I ukwiał zacisnął płatki najciszej i jak najtaniej,
i małe morskie koniki śpią w czarnej głębokiej stajni.* [Poc Mar, I 140]

Podobną funkcję pełnią trzy omówienia nazwy *ocean*, motywowane cechami fizycznymi (kolorem, rozmiarem). W liryku *Oceanie...* wystąpiła konstrukcja *pól mokrych bezbrzeżny błękit*, uwypuklająca rozległy rozmiar oraz odcień kolorystyczny tafli wody:

²⁸ M. Białokórska, *op.cit.*, s. 170.

²⁹ *Ibidem*, s. 169.

³⁰ Za: J. Rychter, *Językowa kreacja przyrody nieożywionej w utworach poetyckich Juliusza Słowackiego*, Szczecin 2009, s. 93. Wyjaśnienie skrótów: Lecz... – Lecz jednakowo, chociaż mu podłożą...; PII NOT – *Poematy II Najważniejsze odmiany tekstu*; B – Beniowski; K-D – *Król-Duch*; PdoZ – *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu*; Sz – *Szanfary (ułomki poematu arabskiego)*. Za skrótem podany jest numer strony, a następnie wers.

³¹ *Oddal* ‘dal, oddalenie, perspektywa, dalszy plan, pewna większa a. mniejsza odległość, głąb horyzontu, sceny, obrazu’ SW III/583.

³² *Błędny* ‘błąkający ś., błądzący’. *Gwiazdy błędne* ‘planety’ SW I/173.

*gdy w twoich pól mokrych bezbrzeżnym błękanie
żagiel czerwony łodzi starego rybaka
wlewa się w swoje wierne, drgające odbicie
tworząc dwa krwawe skrzydła motyla czy ptaka.* [Ou Eti Oc, II 257]

Element hiperbolizujący zawiera omówienie *przepaście płynne* [Ou Eti Oc, II 257], sugerujące dużą głębokość oceanu. Podobna konstrukcja *przepaście wodne* [K-D 168, 264]³³ pojawiła się już u Juliusza Słowackiego.

Autorka wykorzystuje konstrukcje omowne, by zobrazować różne elementy ukształtowania ziemi. Przedmiotem opisu uczyniła góry, przestrzeń niebezpieczną, miejsce śmierci wielu wspinaczy, które nazywa: *przepaściami tęsknoty* oraz *szczytami rozpaczy*:

*Góry, Szczyty rozpaczy, przepaście tęsknoty
Zwróćcie mi go. Na chwilę. Zaklinam was. Góry!* [Ou Inwok, II 276]

Uczynienie podstawą peryfraz rzeczowników *przepaście* czy *szczyty* wnosi czynnik hiperbolizujący. Poza tym wymienienie peryfraz szeregowo, jedna za drugą intensyfikuje wrażenia.

4.1.2. Funkcja obrazotwórcza

Funkcję obrazotwórczą pełnią przede wszystkim takie omówienia, których komponentem są barwne epitety. Przestrzenne i kolorystyczne cechy morza, uwypukla omówienie – *szafirowa okolica*, będące ozdobnikiem stylistycznym:

*Morze oddycha –
oddycham z nim razem,
w tej szafirowej kwitnąc okolicy* – [Ur Podr, II 460]

Przymiotnik *szafirowy* wnosi naddaną informację o ciemnoniebieskim³⁴ kolorze wody.

³³ Za: J. Rychter, *Językowa kreacja przyrody nieożywionej...*, op.cit., s. 92.

³⁴ *Szafirowy* ‘przym. od Szafir’ SW VI/554. *Szafir* min. ‘przezroczysta odmiana korundu’ SW VI/554.

Woda określona została *światem sinym*, a więc odmiennym od lądowego o barwie ‘odznaczającej ś. kolorem ciemniejszym od błękitnego, niebieskim, modrym’³⁵:

*Powinnam pozostać raczej
w tym świecie sinym!
bo na powierzchni placzę,
jak Mojżesz w koszu z wikliny.* [Sj Sen, I 359]

Typ peryfraz składających się z rzeczownika *świat* i przydawki barwnej: *niebieski*, *lazurowy*, *szafirowy* w tradycji poetyckiej oznaczał przede wszystkim niebo.

Funkcję obrazotwórczą pełni omówienie nazwy *kaluża*: ***okrągłe błotne miski***, podkreślające jej kształt:

*W okrągłych błotnych miskach
z obcasów i kopyt
lśnią turkusy niebieskie
i chmur heliotropy.* [Ur wiosna, II 444]

Staw nazwała Maria Pawlikowska-Jasnorzewska poetyckimi określeniami: ***świata odwrócona strona*** oraz ***ojczyzna nenufarów***:

*Gdyby tak wytrysnęły ręce oblonione*³⁶
*Splotły się nierozłącznie nad mą szyją białą
I pociągnęły w **świata odwróconą stronę**
Gdzie tak inne mknie życie pod **mokrą powalą**
W **ojczyznę nenufarów** skąd nikt już nie wraca* [Ou Eti Tyn2, II 233]

Dzięki zastosowaniu peryfrazy ***świata odwrócona strona*** staw jawi się jako świat opozycyjny wobec lądowego. Ten sposób obrazowania wspomaga zastosowanie omówienia ***ojczyzna nenufarów***³⁷ oraz peryfrastyczne określenie

³⁵ SW VI/116.

³⁶ ***Obloniony*** ‘mający na sobie błonę, błoną powleczoney’ SW III/483.

³⁷ ***Nenufar*** bot. ‘grązel’. *Encyklopedia powszechna Państwowego Wydawnictwa Naukowego*, Warszawa 1979, t. 3, s. 246 (dalej En). ***Grązel***, ***nenufar***, ***Nuphar*** ‘wodna bylina z rodziny grzybieniatych; ok. 12 gat., na obszarach pozatropikalnych półkuli pn.; kłącze b. grube, płożące się

powierzchni wody – *mokra powała*³⁸ [Ou Eti Tyn2, II 233]. *Powała* staje się wyznacznikiem granicy między światem lądowym a wodnym. Schemat kompozycyjny z epitetem *mokry*, *-a* był obecny w omówieniach nazw akwaticznych, na przykład Adam Mickiewicz nazywa morze *mokrą drogą* i *mokrym kryształem*³⁹. Za Mickiewiczem peryfrazę „*mokry kryształ*” w znaczeniu ‘powierzchnia wody’ przytacza Bolesław Prus⁴⁰.

4.2. Funkcja ekspresywna

Część peryfraz pełni **funkcję ekspresywną**, którą w niniejszym opracowaniu rozumiemy w sensie węższym jako „eksplicytne lub implicytne wyrażanie za pomocą specjalnych (systemowych) środków językowych⁴¹ rozmaitych stanów emocjonalnych nadawcy⁴². Wskaźnikami ekspresji mogą być całe konstrukcje peryfrastyczne lub ich pojedyncze składniki, na przykład wyrazy o ekspresywności implicytnej lub eksplicytnej motywowane formalnie, tj. ekspresywnie nacechowanymi morfemami słowotwórczymi oraz znaczeniowo, zmianami w sferze znaczenia leksykalnego.

Szczególną funkcją peryfraz jest wartościowanie zdarzeń, osób, rzeczy. Stojąca brudna woda z deszczu jest miejscem o negatywnych kulturowych asocjacjach. W tradycji poetyckiej błoto ma przede wszystkim negatywne asocjacje, u Słowackiego jest to *mulisko wodne* lub *zgnilizna wodna*, co konotuje ‘brud, smród’. Tymczasem u Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej odnajdujemy peryfrastyczne określenia nazwy *błoto* o pozytywnych konotacjach, dzięki zastoso-

w mule dna; liście duże, tarczowate, pływające; kwiaty duże, żółte; w Polsce (stawy, jeziora) gł. g. żółty’ En II/110.

³⁸ *Powała* ‘wiązanie belek stropowe w kratę; wiązanie kraciaste, które ś. robi dla dania posady dachom więźby drewnianej, pułap’ SW IV/836.

³⁹ M. Białokórska, *op.cit.*, s. 16.

⁴⁰ V. Machnicka, *op.cit.*, s. 364.

⁴¹ S. Grabias (*O ekspresywności języka*, Lublin 1981, s. 40) ze względu na przyczyny ekspresywności wyróżnia:

- I. Wyrazy o ekspresywności implicytnej.
- II. Wyrazy o ekspresywności eksplicytnej:
 1. motywowane formalnie, tj. ekspresywnie nacechowanymi morfemami lub fonemami;
 2. motywowane znaczeniowo:
 - a) zmianami w sferze znaczenia leksykalnego,
 - b) procesami skojarzeniowymi, aluzjami.

⁴² Za: R. Grzegorzczkova, *Struktura semantyczna wyrażeń ekspresywnych*, w: *Z zagadnień słownictwa...*, *op.cit.*, s. 118.

waniu rzeczownika *czekolada*, który wnosi informacje o barwnych atrybutach błota, jest również nośnikiem naddanych treści ‘rzecz smaczna, kusząca, pożądana’. Imiesłowy w strukturze omówienia dynamizują obraz, dzięki czemu statyczne, stojące błoto staje się *płynącą* oraz *chlapiącą czekoladą*:

*Nawet i ciebie, z tęsknotą,
Która graniczy z przesadą,
Wspominam, rodzime błoto,
Chlapiąca czekolado
A jednak, gładkie błoto,
Płynąca czekolado,
Wspominam cię z sentymentem,
Który graniczy z przesadą [Ou żywioł, II 212]*

Dzięki określeniom peryfrastycznym buduje poetka pozytywne obrazy rodzimych stron, które wspomina z tęsknotą i nostalgią.

Nośnikiem ekspresji są również omówienia nazwy *ziemia*, wśród których znajdujemy zarówno dodatnio wartościowane (stworzone w młodzięcym, radosnym okresie twórczości), jak i ujemnie (powstałe w czasie drugiej wojny światowej). Peryfrazy nazwy *ziemia* dowodzą, iż wzbudza ona ambiwalentne uczucia, z jednej strony jest to matka, a więc winna być kochana i szanowana, z drugiej sprawczyni zła, bólu i cierpienia wzbudzająca niechęć.

Ziemia została przez Marię Pawlikowską-Jasnorzewską zobrazowana za pomocą peryfraz, podkreślających, iż warunkuje ona istnienie życia człowieka, na przykład w spersonifikowanym omówieniu *matka gatunku ludzkiego* [Szkic (II) 2, II 68]. Ten aspekt uwypukla również konstrukcja *rodzona, ale nie pierwszorzędna planeta*: *A wobec tego, że nas uczuciowo zawiodła, obcą nam wolno nazwać tę rodzoną, ale nie pierwszorzędną planetę, i zgłosić przynależność do gwiazd, do lepszych światów, których olśniewające albedo kryją w sobie srebrne tajemnice...* [Szkic 74, I 597]. Omówienia *matka gatunku ludzkiego* oraz *rodzona, ale nie pierwszorzędna planeta* są bliskoznacznikami wyrazu *ziemia* w znaczeniu ‘kula ziemska, krąg ziemski, glob ziemski, ziemiokrąg, planeta przez nas zamieszкана, bryła niebieska w skład układu słonecznego wchodząca’ [SW VIII/498–499]. Kreują one obraz ziemi-planety jako wspólnoty ludzi, pochodzących od tej samej, ale niedoskonałej matki. Obie peryfrazy pozbawione zostały pozytywnego nacechowania, gdyż co prawda *ziemia* jest *planetą rodzoną*, ale *nie pierwszorzędną*, czyli nieidealną. Widząc bezmiar krzywd na ziemi

w czasie wojen toczonych na początku XX wieku, poetka za pomocą omówień wyraża negatywny stosunek wobec tego stanu rzeczy. W peryfrazie *planeta ciemna, spod jasnej gwiazdy* [Szkic (II) 2, II 68] mamy do czynienia z omówieniem piętrowym, zbudowanym na opozycji jasny–ciemny; dobry–zły. Połączenie *jasna gwiazda*, będące analityczną nazwą *słońca*, autorka wkomponowała w peryfrazę nazwy *ziemia*. W apostrofie *Ziemio, matko gatunku ludzkiego, planeto ciemna, spod jasnej gwiazdy* [Szkic (II) 2, II 68] poetka umieściła trzy omówienia. Przymiotnik *ciemny* podkreśla ujemne konotacje, związane z mrokiem, złem, bólem, grzechem. Podobny wydźwięk ma peryfraza *Ty, która ból własnemu zadajesz stworzeniu*, utworzona w czasie drugiej wojny światowej. Omówienie z jednej strony podkreśla matczyny stosunek planety wobec istot żywych, z drugiej zaś wypukła ogrom występującego wtedy cierpienia:

Mówią gwiazdy do Ziemi: „Obyś zgasła w cieniu!

Ty, która ból własnemu zadajesz stworzeniu!...” [Ou Ziemia, II 158]

Podobny negatywny ładunek ekspresji niesie peryfraza *Tu, gdzie się wszystko, rwie, niszczy i zmienia* zastosowana w wierszu *Dnie, minęłyście*, opublikowanym w „Skamandrze” w 1936 roku:

– Tu, gdzie się wszystko, rwie, niszczy i zmienia,

Byłam źrenicą boskiego marzenia. [Ur Dnie, II 516]

Zaznaczyć należy, iż w tradycji literackiej funkcjonowały już omówienia nazwy *ziemia* wizualizujące ją jako miejsce życia doczesnego, pełnego cierpień i zmartwień, co ilustruje M. Bańko konstrukcjami z komponentem *padół* (*padół ziemski, łez, płaczu*) o proveniencji biblijnej⁴³ oraz V. Machnicka strukturami występującymi w idiolekcie Bolesława Prusa, również zawierającymi rzeczowniki *padół* (*padół płaczu, ziemski padół, życiowy padół* ‘życie doczesne, świat doczesny’)⁴⁴ oraz *dolina* (*dolina łez*) ‘glob ziemski’⁴⁵.

Ziemia jest pozytywnie portretowana, gdy panuje na niej uczucie miłości, wtedy jawi się jako *ogromna, kwitnąca kula*:

⁴³ M. Bańko, *Słownik peryfraz, czyli wyrażen omownych*, Warszawa 2009, s. 154.

⁴⁴ V. Machnicka, *op.cit.*, s. 355–356.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 363.

*Ziemia w dal płynie. **Ogromna, kwitnąca kula.**
Zakochani się na niej całują. Niebo się do niej przytula.*

[W Nokturn, I 238]

Pozytywny ładunek emocjonalny niesie imiesłów **kwitnąca** przywołujący pozytywne skojarzenia ‘radość, rozwój’.

Kopiec Kościuszki, najwyższe wzniesienie w Krakowie, wyobraża sobie poetka w trzecim roku wygnania z ojczyzny jako **krakowską naszą Fudżijamę**⁴⁶ [Ou Krak, II 155], a więc najwyższy szczyt Japonii:

*I kiedyż mi powrócisz i staniesz przed oknem,
Kopcu Kościuszki,
Zewsząd widna, **krakowska nasza Fudżijamo?***

Zaimek **nasza** jest wskaźnikiem wspólnoty podmiotu lirycznego (emigranta) i narodu polskiego pozostałego w okupowanym kraju. Poza tym użycie przymiotnika **krakowska** wskazuje na zawężenie pojęcia ojczyzna do utraconych miejsc lat dziecińczych, najbliższej okolicy, stron rodzinnych.

4.3. Funkcja informacyjna

Przez pojęcie **funkcji informacyjnej** rozumiemy rolę, jaką struktury językowe pełnią w przyswajaniu istniejącej wiedzy o świecie i jej pomnażaniu. Niektóre omówienia podkreślając pewną wybraną cechę nazywanego elementu ziemskiej przyrody nieożywionej stanowią źródło dodatkowych informacji o nim. Funkcję tę pełnią zwłaszcza peryfrazy niepoetyckie, niekiedy o charakterze deskrypcji.

W zgromadzonym materiale stylistycznymi zamiennikami o charakterze między innymi deskrypcji są:

- **polskie morze** ‘Bałtyk’:

*Nad **polskim morzem** wiatr w kłosach zgrzyta,
Fale przechodzą w faliste żyta, [Sz Morze, I 416];*

⁴⁶ **Fudżijama** SW brak. Fudzi-Jama ‘wulkan na wyspie Honsiu, najwyższy szczyt Japonii, na pd. zach. od Tokio; wys. 3776 m; średnica krateru 600 m; głęb. 150 m; wierzchołek przez większą część roku pokryty śniegiem; ostatni wybuch 1707; „święta góra”, odwiedzana przez tysiące pielgrzymów i turystów; ulubiony motyw japońskiej sztuki i symbol jap. krajobrazu’ En t. I/824.

- **morskie obszary** ‘morze’:
*W powodzi słońca, wzdłuż morskich obszarów,
Tańczą światelka, jak sjamskie Apsary, [Ou Sło, II 98];*
- **ląd stały** ‘ziemia’:
*Ziemi, Lądu stałego! Dębów jak ramiona!
Wiernych krajów bez zdrady, bez trzęsienia ziemi! [Ur zdr, II 354];*
- **skalne ściany** ‘skały’⁴⁷:
*Wiele portretów jego, zawitych lecz trafnych,
widać na skalnych ścianach,
w płaskorzeźbach strasznych. [Ur g, II 412]*

5. Wnioski

Reasumując, stwierdzić należy, iż Maria Pawlikowska-Jasnorzewska wprowadziła do swoich liryków 38 peryfraz nazw z zakresu ziemskiej natury nieożywionej. Z reguły syntetyczne nazwy (np. *ziemia, morze*) są neutralne stylistycznie i reprezentatywne dla języka ogólnego. Peryfrazy jako wyznacznik stylu poetyckiego wyróżniają się oryginalnością, naddaną semantyką. Często właściwemu wyrazowi towarzyszy dodatkowo peryfrastyczny zamiennik, który dopełnia portret kreowanego składnika natury ziemskiej (funkcja poetycka, charakteryzująca) lub definiuje wyraz podstawowy (funkcja informacyjna).

Właściwości semantyczne

Klasyfikacja semantyczna wykazała, iż przewagę mają peryfrazy nazw akwaticznych (21 przykładów), nad 15 dotyczącymi ziemi jako planety i jej ukształtowania (góry, skały, kopiec Kościuszki). Tak liczna grupa peryfrastycznych zamienników wyrazów akwaticznych dowodzi zafascynowania poetki egzotycznym i tajemniczym światem wodnym. Poza tym 2 omówienia to zamienniki nazwy *natura*. Liczba peryfraz z omawianego kręgu jest porównywalna z 63 peryfrazami nazw astronomicznych i meteorologicznych⁴⁸, 46 florystycz-

⁴⁷ Tożsamą konstrukcję *ściany skalne* [Fragmenty przekładu „Iliady” Homera, w. 50–54] znajdujemy u Słowackiego. J. Słowacki, *Dziela*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Wrocław 1952, t. IV *Poematy*, s. 170.

⁴⁸ J. Rychter, *Peryfrazy nazw astronomicznych i meteorologicznych w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, „Studia Językoznawcze”. *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, Szczecin 2009, t. 8, s. 107–124.

nymi⁴⁹, 43 z kręgu fauny⁵⁰, 41 religijnymi⁵¹ czy 30 peryfrazami nazwy *niebo*⁵² obecnymi w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Właściwości funkcjonalne

Peryfrazy pełnią w lirykach rozmaite funkcje, prymarnie poetycką, kiedy liryzują obrazy natury nieożywionej. Większość przykładów to konstrukcje idiolektalne, nowatorskie, oryginalne, eksponujące cechy fizyczne (kształt, kolor) ziemi i jej elementów oraz akwenów. Poza funkcją zdobniczą pozwalają uniknąć powtórzeń oraz wnoszą informacje o atrybutach i funkcjach desygnatów, które nazywają. Analiza omówień wykazała, iż ziemia to planeta stworzona przez Boga, wobec której Pawlikowska-Jasnorzewska ma stosunek ambiwalentny. Jawi się ona jako matka gatunku ludzkiego, ale i sprawczyni wszelkiego zła oraz cierpienia. Konstrukcje omowne użyte zamiast syntetycznych nazw *morze*, *ocean* wykorzystwała poetka, by słowami naszkicować obraz przestrzeni bezkresnej, o różnych zmiennych w przeciągu cyklu dobowego odcieniach kolorystycznych. Peryfrazy nazwy *fala* w przeciwieństwie do neutralnej semantycznie nazwy syntetycznej wnoszą element dynamizmu, informując, czy morze jest spokojne (*zefirowe plisy*), czy burzliwe (*ciężkie i zielone góry*). Struktury analityczne niosą nadwyżkę semantyczną, a więc oddają stosunek poetki do składników natury, przede wszystkim ukazują ją niczym romantycznego pielgrzyma, wygnańca pozbawionego ojczyzny, któremu nawet błoto jawi się jako *płynąca* czy *chłapiąca czekolada*. Peryfrazy te mają większą wartość ekspresywną i plastyczną niż jednowyrazowe odpowiedniki.

⁴⁹ J. Rychter, *Peryfrazy nazw florystycznych w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, „Studia Językoznawcze”. *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, Szczecin 2011, t. 10, s. 269–291.

⁵⁰ J. Rychter, *Peryfrazy nazw z kręgu fauny...*, *op.cit.*, s. 121–136.

⁵¹ J. Rychter, *Peryfrazy nazw religijnych w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej* (w druku).

⁵² J. Rychter, *Peryfrazy nazwy „niebo” w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, „Studia Językoznawcze”. *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, Szczecin 2010, t. 9, s. 221–234.

Techniki wprowadzenia

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska stosuje trzy sposoby wprowadzania omówień do tekstów poetyckich. 21 razy nazwa syntetyczna antycypuje, wprowadza omówienie; dwa razy znajduje się za omówieniem, a dwa razy w tytule. Znajdujemy również utwory, w których brak nazwy syntetycznej zarówno w tekście utworu, jak i w tytule, wówczas na czytelniku spoczywa obowiązek poprawnego odczytania znaczenia konstrukcji analitycznej (13 przykładów).

Odniesienia intertekstualne

Autorka wykazała ogromną sprawność warsztatową, gdyż tworząc peryfrazy, nawiązywała do ludowych, literackich oraz kulturowych wzorców. W zgromadzonym materiale znalazły się nieliczne konstrukcje znane tradycji literackiej, które w lirykach poetki poddane zostały twórczej transformacji. Semantyką peryfrazy odwołują się do tradycji chrześcijańskiej, np.: *świat boży* ‘ziemia’; mitologicznej *zefirowe plisy* ‘fale’ czy klasycystycznej (*szyba w iskier tysiące rozbita* ‘jezioro’). Nieliczne struktury nawiązują do funkcjonujących już w XVI wieku w naszym kręgu kulturowym wyobrażeń, według których przyroda to matka i ojczyzna istoty ludzkiej (*najstarsza patria* ‘natura’). Pojawiły się również peryfrazy skonwencjonalizowane, powszechnie znane o funkcji zamienników stylistycznych, typu *polskie morze* ‘Bałtyk’ czy *morskie obszary* ‘morze’.

Na koniec warto zauważyć, że peryfrazy odzwierciedlają sposób, w jaki Maria Pawlikowska-Jasnorzewska postrzegala otaczający świat. Dzięki nim wyraźnie widać, jaki był stosunek poetki do ojczyzny i natury.

Wykaz źródeł i skrótów

- K – *Krystalizacje*
K Akw – *Krystalizacje, Akwatyki*
Ou Eti Oc – *Ostatnie utwory, Etiudy wiosenne, Oceanie...*
Ou Eti Tyn 2 – *Ostatnie utwory, Etiudy wiosenne, Tynec II*
Ou Inwok – *Ostatnie utwory, Inwokacja flory*
Ou Krak – *Ostatnie utwory, Kraków...*
Ou Mur – *Ostatnie utwory, Mur wodny*
Ou Rozm – *Ostatnie utwory, Rozmowa z sercem*
Ou Rubw – *Ostatnie utwory, Rubajaty wojenne*
Ou Sło – *Ostatnie utwory, Słowo życiodajne*
Ou Szkic – *Ostatnie utwory, Szkicownik poetycki*
Ou Wier – *Ostatnie utwory, Wiersze*
Ou Ziemia – *Ostatnie utwory, Ziemia grająca*
Ou żywioł – *Ostatnie utwory, „Piąty żywioł”*
Poc Mar – *Pocałunki, Marina*
Ril Do nat – *Róża i lasy płonące, Do natury*
Ril Słowa – *Róża i lasy płonące, Słowa ku niebu*
Rm Mel – *Różowa magia, Melodia amerykańska*
Sj Mat – *Surowy jedwab, Matka Natura*
Sj Morze – *Surowy jedwab, Morze w dzień pochmurny*
Sj Sen – *Surowy jedwab, Sen i przebudzenie*
Szkic – *Szkicownik poetycki*
Szkic (II) – *Szkicownik poetycki (II)*
Śz Morze – *Śpiąca załoga, Morze polskie*
Ur Bryzgi – *Utwory rozproszone, Bryzgi fal*
Ur Dnie – *Utwory rozproszone, Dnie, minęłyście*
Ur g – *Utwory rozproszone, Z gór*
Ur Mis – *Utwory rozproszone, Dwuwiersze mistyczne*
Ur Podr – *Utwory rozproszone, Podróż okrętem*
Ur wiosna – *Utwory rozproszone, Brudna wiosna*
Ur zdr – *Utwory rozproszone, Chwiejność i zdrada*
W Nokturn – *Wachlarz, Nokturn starej panny.*

PERIPHRASES OF TERMS RELATING TO UNANIMATED NATURE
IN THE POETRY OF MARIA PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA

Summary

Keywords: periphrases, functions, semantics

The article presents functional and semantic characteristics of 38 periphrases of terms relating to unanimated nature excerpted from the poetry of Maria Pawlikowska-Jasnorzewska. Fifteen discussions relate to *earth* and its shape, two structures are synonyms of the word *nature*, and twenty-one constructions replace one-word aquatic names. The analysis of intertextual references showed that periphrases refer to folk, literary or cultural patterns. Semantically they relate to Christian, e.g. *God's world* 'earth'; mythological *zephyr's folds* 'waves' and classical tradition (*a glass broken into thousands of sparks* 'lake').